

Rozstrzygnięcie wygodne dla Francji

Zbrojna siła międzynarodowa na straży porządku w Saarze

PARYŻ, 7.12. — Zastosowana przez Laval'a taktyka zdaje się prowadzić do osiągnięcia zamierzonego przezeń celu. Plebiscyt w Zagłębiu Saary odbędzie się pod gwarancją i opieką międzynarodowej siły zbrojnej, z której zostają wyłączone oddziały niemieckie i francuskie. Już samo to, że będą to siły międzynarodowe, nadaje akcji szczególny charakter i autorytet. Wydaje się, że Hitler nie będzie ryzykował a nawet zakaze swoim zwolennikom w Zagłębiu prowadzenia jakiegokolwiek akcji bezpośredniej, która mogła doprowadzić do nędzy znajdującej się na terytorjum Saary siły zbrojnej.

Zaloga Saary będą stanowiły oddziały angielskie, włoskie, prawdopodobnie czeskosłowackie, holenderskie i belgijskie.

Dla Francji przyjęcie gwarancji spokoju przez siłę międzynarodową, znajdującą się pod angielską komendą, jest rozstrzygnięciem bardzo wygodnym, gdyż w ten sposób unika ona wszelkie targi z przeciwnikami, co mogłoby doprowadzić do nieoczekiwanych następstw.

LONDYN CZY BERLIN?

Krok obecny miał wyjść z kół angielskich, które akcentując swą solidarność z Francją, nie chciały dopuścić w żadnym wypadku do możliwości starcia. Jednakże niektóre źródła podają, że inicjatywa takiego rozwiązania, do jakiego obecnie przystąpiono, wyszła wprost z Berlina i że tajemnicze podróże von Ribbentropa miały m. in. na celu pozyskanie Anglii i Francji dla tej myśli. Tem należy tłumaczyć łatwość, z jaką rząd niemiecki zgodził się na propozycję Laval'a.

ODDZIAŁY WOJSKOWE

GENEWA, 7.12. (PAT.). Agencja Havasa podaje, że według ogólnego przekonania, panującego w kółach Ligi Narodów, przychylna odpowiedź Niemiec na propozycję min. Laval'a zamyka fazę międzynarodową w sprawie Zagłębia Saary.

Ponieważ warunki wysłania kontyngentów angielskich i włoskich zostały spełnione, jak zapewniają, Wielka Brytania prosi o dostarczenie sił

zbrojnych, odpowiadających 2 batalionom.

Podobnie zresztą jak i Włochy, które wysła karabinierów. Jest rzeczą możliwą, że Holandia i Szwecja będą również prosiły o dostarczenie pewnych kontyngentów.

KOŃCOWA FAZA

PARYŻ, 7. 12. (PAT.). — Genewski korespondent agencji Havasa twierdzi, że przychylna odpowiedź rządu niemieckiego, zdaniem kół genewskich, jest końcową fazą rozwiązania kwestii Saary.

Raport „Komitetu Trzech” jed-

nogłonie przyjęty wczoraj przed południem ureguje wszystkie kwestie, dotyczące plebiscytu.

Odpowiedź niemiecka pozwala na uregulowanie ostatniej trudnej kwestji, jaką było utrzymanie ładu na terytorjum plebiscytu. W ten sposób zostałby wypełniony warunek, postawiony przez Wielką Brytanię i Włochy w kwestji wysłania kontyngentów do Saary. Rada Ligi Narodów prawdopodobnie już dzisiaj przyjmie do wiadomości osiągnięty w tej sprawie układ tak, że pozostanie tylko zastanowienie się nad praktycznym urzeczywistnieniem tych decyzji.

Zmiana komendanta w Berezie

P. Greffner wraca do Poznania

W kółach politycznych rozeszły się wczoraj pogłoski o zmianie na stanowisku komendanta obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej. Dotychczasowy komendant obozu, b. naczelnik policji w Poznaniu, podinspektor Greffner, przechodzi na inne stanowisko, a mianowicie na komendanta wojewódzkiego policji państwowej w Poznaniu, a komendę obozu w Berezie Kartuskiej ma ob-

jąć podinspektor Hamala ze Lwowa, dotychczasowy zastępca komendanta policji województwa lwowskiego.

Mówią także o przewidywanych zmianach w policji warszawskiej. Dotychczasowy komendant policji na miasto Warszawę, insp. Czyniowski, ma być przeniesiony do Białegostoku, a miejsce jego ma objąć nadkomisarz Kozielski.

Akta podatkowe... na makulaturę

P. Rotstein wiedział, co kupować

Ciekawa sprawa o wykradzenie tajnych dokumentów z Izby Skarbowej w Białymstoku toczy się w warszawskim Sądzie Apelacyjnym.

Swego czasu urząd skarbowy w Białymstoku dowiedział się, że w sklepie z produktami żywnościowymi Szlamy Rotsteina przechowywana jest sacharyna. Władze skarbowe udały się na rewizję sklepu, lecz zamiast sacharyny znalazły około 700 sztuk dokumentów, informujących o obrocie towarowym poszczególnych kupców w Białymstoku. Na podstawie takich informacji wymierzany jest podatek dla przedsiębiorstw handlowych, nieprowadzących ksiąg. Informacje te traktowane są jako poufne dokumenty i specjalnie strzeżone. Znalazienie więc takiej olbrzymiej ilości informacji w sklepie Rotsteina dawało władzom wiele do myślenia.

Przeprowadzono śledztwo na terenie urzędu i okazało się, że dokumenty takie leżały w specjalnej skrytce w pokoju naczelnika biura informacyjnego Izby Skarbowej, Jana Salmońskiego. On jeden miał tyl-

ko dostęp do dokumentów. Zapytany Rotstein, skąd posiada tajemnicze informacje, oświadczył, że żona jego kupiła dokumenty na wagę, jako makulaturę.

Tłumaczenie takie nie wydało się sprawie i przypuszczając, że dokumenty zostały wykradzione, celem uniemożliwienia władzom skarbowym wymiaru podatku, oskarżono przed Sądem Okręgowym Salmońskiego i Rotsteina. Sąd uznał, że żona oskarżonych jest dowiedziona i skazał Rotsteina na wykradzenie akt na 3 lata więzienia, Salmońskiego zaś na 4 miesiące aresztu za niedopatrzność i nie należyte opiece nad tak ważnymi aktami. W motywach sądu podniósł, że wykradzenie dokumentów spowodować mogło wielką szkodę dla interesów Skarbu Państwa i Rotstein musiał przekupić jakiegoś urzędnika, który wyciągnął informacje.

Rotstein dowodził, że jest niewinny i dalej podtrzymuje wersję o makulaturze. Odwołał się do Sądu Apelacyjnego i prosi o wyrok uniewinniający.

Belfiore contra Spuches

Przywłaszczenie 90 tys. zł. i rujnująca gospodarka prokurenta

Obywatel włoski, Roberto de Spuches, staje dzisiaj przed Sądem Okręgowym, oskarżony o przywłaszczenie weksli i czeków na szkodę swego pobratymcy, niejakiego Rosario Belfiore.

Spuches wyemigrował ze swojej ojczyzny przed kilkunastu laty i na stałe osiadł w Polsce, gdzie ożenił się z żydówką i żył z różnych interesów handlowych. W r. 1927 jego ziomek Belfiore założył sklep z owocami południowymi. W interesie znalazł zajęcie de Spuches, objawiający stanowisko prokurenta i głównego sprzedawcy na rynku polskim. Sam właściciel sklepu stał przebywał zagranicą i de Spuches zarządzał jego interesami. Ostatnimi czasy interesy sklepu szły bardzo źle i firma zgłosiła upadłość. Belfiore dowiedziawszy się o tem, zarzucił prokurentowi, że działał on na szkodę przedsiębiorstwa, a co więcej, przywłaszczył sobie czeki i weksle na 90.000 zł. Nieudolna gospodarka prokurenta i jego nadużycia miały doprowadzić przedsiębiorstwo do ruiny. W zameldowaniu o przestępstwie Belfiore pisał, że de Spuches przywłaszczył sobie pierścionek z brylantem, wartości około 3.500 zł. oraz gotówkę 3.000 zł., które mu powierzył na wykup futra z lombardu.

Sprawa Belfiore contra de Spuches ciągnie się już czas dłuższy, szereg bowiem świadków, którzy powołał właściciel sklepu stałe mieszka na Sycylii, tak, że sąd w drodze rekwizycji musiał ich badać.

Na rozprawie sądowej Roberto

de Spuches nie przyznał się do winy i dowodził, że oskarżony został przez zemstę swego pryncypała, utrzymuje także, że Belfiore usiłuje mu szkodzić na terenie Włoch i wokoło procesu tworzy specjalną atmosferę nieufności dla swego dawnego prokurenta. Rozpuszcza bowiem pogłoski, że de Spuches za swoje sprawki natury kryminalnej, zawieszony jest w prawach członkowskich partji faszystowskiej w Polsce.

Proces dwóch Włochów zainteresował ich ziomków, przebywających w Warszawie, którzy licząc na przybycie na salę rozpraw.

Z Warszawskiej Izby Adwokackiej

W dniu 3 b. m. akonstytuował się sąd dyscyplinarny Izby Adwokackiej w Warszawie w odnowionym składzie. Prezesem sądu został wybrany adw. Stanisław Wileziński, zastępcą prezesa adw. Aleksander Mogilnicki.

Uczczenie B. Limanowskiego przez Uniwersytet Warszawski

Na posiedzeniu, odbytem w środę, 3-go b. m., senat Uniwersytetu Warszawskiego postanowił jednomyślnie nadać Bolesławowi Limanowskiemu (który niedawno święcił rzadką uroczystość rozpoczęcia setnego roku życia) dyplom doktora honoris causa nauk historycznych za zasługi, położone na polu naukowym.

Francja i Sowiety

Odrzucają zasadę paktów bilateralnych aż do wyjaśnienia sprawy paktu wschodniego

PARYŻ, 7.12. (PAT.). — Genewski korespondent agencji Havasa podkreśla, że wydarzeniem, koło którego skupiła się ogólna uwaga wszystkich, było ujawnienie porozumienia, osiągniętego między min. Laval'em a komisarzem Litwinowem w kwestji niezawierania żadnego bilateralnego układu politycznego dopóty, dopóki będą kontynuowane negocjacje w kwestji „paktu wschodniego”.

Oficjalne koła francuskie i sowieckie ograniczają się do szczegółów, podanych w komunikacie, opublikowanym w ciągu wczorajszego popołudnia przez agencję Havasa.

W istocie nie istnieje bowiem żadne inne zobowiązanie pomiędzy obu krajami zainteresowanymi, oprócz tego, które dotyczy opublikowanego wczoraj komunikatu.

Po zaleceniach Ligi Narodów...

Wojna w całej pełni

ASUNCION, 7.12 (PAT). Ministerstwo Wojny ogłosiło następujący komunikat: Wojska paragwajskie zajęły fort Cururenda na prawym

brzegu rzeki Pilcomayo w pobliżu granicy argentyńsko-boliwijskiej. Co-fające się wojska boliwijskie podpalily sklady materjalow.

Proces o sprzedaż okrętów wojennych

Gen. Leidoner broni oskarżonych

RYGA, 7.12 (PAT). Z Tartu donoszą, że rozpoczęła się tam rozprawa przeciwko b. ministrowi wojny, Koromowi, i b. szefowi Sztabu Generalnego, Toerwandowi, oskarżonym o nadużycia przy sprzedaży dwóch estońskich okrętów wojennych Republice Peru.

Oskarżeni do winy się nie przyznają, zaznaczając, że działali zgodnie z instrukcją Rady Obrony Państwa i mieli tylko na względzie interes kraju. Dodają dla oskarżo-

nych wypadło zeznanie głównego dowódcy, gen. Leidonera, który oświadczył, że sprzedaż odbyła się zgodnie z postanowieniem Rady Obrony Państwa. Okrety były starego typu i ze względu na duże koszty eksploatacji, nie mogły być używane nawet do ćwiczeń.

Gen. Leidoner uważa sprzedaż okrętów za celową i korzystną. O głównym oskarżonym, gen. Toerwand, gen. Leidoner wydał jaknajlepszą opinię.

Kiedy będzie ogłoszony

Tekst konwencji węglowej?

Tekst podpisanej wczoraj polsko-angielskiej konwencji węglowej ogłoszony będzie dopiero po ratyfikowaniu go przez przemysł węglowy obu krajów, t. j. przez Polski Związek Kopalń Węgla w Katowicach i brytyjski związek „The Minners Association”. Narazie konwencja treści

podpisy tylko delegatów obu stron, a mianowicie: dyrektora Polskiego Związku, dr. Cybulskiego, oraz szefa Williama imieniem związku angielskiego.

Delegacja polska wraca do Warszawy we wtorek. Obecnie wyjechała z Londynu na zwiedzenie kopalń węgla w Walji.

Nowa koncepcja sanatorów łódzkich

„Ponadparty na” kandydatura B. B.

Obóz sanacyjny w łódzkiej radzie miejskiej nie daje za wygraną. Jak donosi łódzki „Głos Poranny”, pojawiła się w jego łonie nowa koncepcja, zmierzająca do „stworzenia nowej większości w Radzie przez zblokowanie rozmaitych frakcyj bez względu na kierunek i narodowość” pod hasłem — katolicyzmu. W tym celu sanacja zamierza wygrać osobę jednego ze swych radnych, naczelnika Izby Skarbowej, p. Najdera, który jest prezesem Akcji Katolickiej w Łodzi, licząc, że na tej podstawie potrafi pozyskać radnych z obozu narodowego do głosowania na p. Najdera jako prezydenta miasta, przyczem obozowi narodowemu przydadby man dat wiceprezydenta.

Rada wojewódzka BB upoważniła p. Najdera do wszczęcia rozmów z innymi klubami, ale pod warunkiem, że nie będzie występował w imieniu BB. tylko we własnym. Jak stąd widać, sami sanatorzy nie wierzą zbyt, aby się im ten fortel, przypominający

historję z koniem trojańskim, udało.

Nowy zwrot

w sprawie pos. Wrony

Głośna była w swoim czasie skarga działacza ludowego posła Wrony przeciwko b. posłowi Rózańskiemu, który miał proces w sądzie o fałszerstwo kwitów na 120.000 złotych. Ostatnio pełnomocnik dr. Wrony został powiadomiony, że sprawę skierowano do umorzenia, ponieważ stwierdzono, że kwity były autentyczne.

W związku z tem, jak słychać, dr. Wrona, będzie pociągnięty do odpowiedzialności karnej za wprowadzenie władzy w błąd

Rząd i wypadek

zatrucia benzyną

Niezwykły wypadek zdarzył się wczoraj w Łodzi. Lokatorka domu przy ul. 6 Sierpnia nr. 5, Elżbieta Dania, czyściła suknię benzyną. Po skończeniu pracy położyła się spać, nie zakorkowawszy butelki z benzyną. Ulatniające się opary benzynowe odurzyły kobietę do tego stopnia, że straciła przytomność. Gdyby nio interwencja jednego z domowników, który późno wrócił do domu, wypadek mógłby się skończyć śmiertelnie.

S. p. Roman Kordys

Jak donoszą z Krakowa, zmarł tam dzisiaj ś. p. Roman Kordys, b. redaktor lwowskiego „Słowa Polskiego”, a od szeregu lat członek redakcji „L. K. C.”. Zmarły interesował się żywo zawodowymi sprawami dziennikarstwa i piastował mandat wiceprezesa Związku Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej. Umarł w pełni męskiego wieku, pozostawiając po sobie szereg żni wóród całego dziennikarstwa polski.

Czas odnowić prenumeratę

Za bicie wieśniaka zostali ukarani

ŁÓDŹ, 7.12. W okolicach Łęczycy odbywał się w sierpniu 1932 r. jarmark. Panował olbrzymi tłok i policja rozpraszała tłum. St. post. Łuszczyński uderzył pałką wieśniaka, Jana Grzelewskiego. Gdy wieśniak usiłował zanotować numer policjanta, ten wezwał dwóch innych posterunkowych i Grzelewskiego odprowadzono do aresztu. Na posterunku Łuszczyński, oraz

dwaj policjanci Wiśniewski i Gacyzewski, pobili dotkliwie wieśniaka, następnie zaś kazali mu wyprać zakrwawioną koszulę i wypędzili z aresztu.

Grzelewski wniósł skargę do sądu, w rezultacie której skazano Łuszczyńskiego na półtora roku więzienia, Wiśniewskiego i Gacyzewskiego po roku i 3 m. więzienia.

Zabił brata

bronąc go przed napastnikami

Sierż. Teofil Matejkowski opowiadał przed wojskowym Sądem Okręgowym, oskarżony o zabójstwo swego brata, Zygmunta oraz o usiłowanie zabójstwa tragarza Opora. Sierżant w towarzystwie swego brata szedł w nocy ul. Gęsią i drogę zastąpił mu trzech pijanych tragarzy. Wywiązała się sprzeczka i Matejkowski widząc groźną postawę napastników, dobył rewolweru. W czasie szamotaniny padli dwa strzały. Jeden ugodził śmiertelnie brata sierżanta, drugi zaś ranił tragarza Opora.

Proces w sądzie wojskowym obfitował w sensacyjne momenty, gdyż z zeznań świadków okazało się, że Matejkowski nie może ponieść odpowiedzialności za śmierć brata, którego był najtroskliwszym opiekunem. Ustalono, że awanturę wywołali pijani tragarze, wobec czego sąd uwolnił sierżanta od kary, a jednocześnie postanowił przekazać akta sprawy prokuratorowi, celem pociągnięcia do odpowiedzialności tragarzy, którzy złożyli fałszywe zeznania.

Jaką drogą będą zebrane fundusze na gwiazdkę 1934 r. w Warszawie?

W odróżnieniu od lat poprzednich w r. b. akcja gwiazdkowa w Warszawie nie będzie prowadzona przez komitety czynne przy starostwach grodzkich. Komisarjat Rządu przekazał tę sprawę Społecznemu Komitetowi pomocy doraźnej dzieciom przy Radzie szkolnej m. stoł. Warszawy przy współudziale przedstawicieli instytucji społecznych, prowadzących pracę wśród młodzieży przed-szkolnej i pozaszkolnej.

Dotychczas zgłosiło akces do akcji przeszło 20 stowarzyszeń, działających na obszarze Warszawy, między in. Obywatelski Komitet Pomocy Społecznej.

Oprócz utworzonego już głównego biura (Sienna 14, tel. 627-60), otwarto 22 biura rejonowe, pokrywające

się przeważnie z obszarami komisarjatów P. P. Do każdego biura rejonowego przydzielono odpowiedzialną liczbę publicznych szkół powszechnych, w których w akcji gwiazdkowej współdziałać będą miejscowe opiekunowie szkolni.

Wczoraj Komisarjat Rządu udzielił Społecznemu Komitetowi pozwolenia na przeprowadzenie następujących zbiorów: 1) na listy składkowe po domach, 2) na zbiórki w publicznych lokalach zamkniętych, 3) na zbiórki w większych przedsiębiorstwach przemysłowych, handlowych etc., 4) na zbiórki w naturze w sklepach, mieszkaniach prywatnych itp., 5) na imprezy widowiskowe i VI loterię fantową, wszystko na czas od 7 do 23 b. m.

Przywrócenie interwencji zbożowej

Rolnictwo czeka na wyższe cen

W grudniu wznowione zostały zakupy inwestycyjne P. Z. P. Z., co zresztą, jak dotychczas nie zmieniło sytuacji na korzyść zbytu piodów produkcji rolnej. Niepokojąco niskie ceny ziób prawie zupełnie nie podniosły się naskutek interwencji, co jest tem dziwniejsze, że na rynkach światowych widoczne są już objawy poprawy i istnieją dla nas możliwości przeprowadzenia nowych poważnych transakcyj po lepszych cenach.

P. Z. P. Z. kupują jednak zboże po cenach rynkowych, stawiając jeszcze bardzo wygórowane

żądania, co do jakości towaru, co szczególnie w roku bieżącym jest nierzaz wymogiem trudnym do spełnienia.

Konieczność szybkiego podniesienia cen jest dziś dla rolników tem pilniejsza, że w grudniu przypada płatność raty Tow. Kredyt. Ziemskiego, która wyniesie z zaległościami i odsetkami około 9.000.000 zł., a od stycznia rozpocznie się spłata kredytów pod rejestrowy zastaw zboża.

Wobec małej podaży zboża należy jednak przypuszczać, że interwencja spełni swoje zadanie i ceny poidą na górę.